

# Polsko-niemiecki front faszystów

**Kilkanaście lat temu Michael Regener śpiewał o „polskiej gównianej nacji”. W kwietniu da koncert na polsko-niemieckiej granicy, a wśród publiczności nie zabraknie Polaków.**

**JACEK HARŁUKOWICZ  
MICHAŁ KOKOT**

Ostritz to niewielkie, liczące 3 tys. mieszkańców miasteczko w kraju związkowym Saksonii. Za Nysą Łużycką jest już Polska. Pociągiem można z Niemiec dojechać przez Krzewiny i spacerem przez most. Kompleks hotelu Neisseblick to jedno z pierwszych zabudowań po niemieckiej stronie.

Za miesiąc, by świętować urodziny Adolfa Hitlera, ma do niego zjechać nawet kilka tysięcy neonazistów z całej Europy. Organizatorem festiwalu Schild und Schwert (Tarcza i miecz) jest Thorsten Heise, wiceszef neonazystowskiej Narodowej Partii Niemiec (NPD). Właścicielem hotelu jest z kolei Hans-Peter Fischer, który w przeszłości wielokrotnie gościł już polityków NPD. W 2012 r. partia miała tam swój saksoński zjazd, o czym przypominają czerwone plamy na fasadzie budynku - obrzucili go antyfaszyści.

Impreza pomyślana jest przez nich nie tylko jako koncert naziistowskiego rocka, ale również polityczny wiec. Wystąpi tam cała wierzuszka polityków NPD na czele z Udo Voigtem, szefem ogólnokrajowych struktur w latach 1996-2011, dziś posłem do europarlamentu.

Ale to muzyka wciąż przyciąga najwięcej przedstawicieli skrajnej prawicy. Dlatego punktami kulminacyjnymi obu dni festiwalu będą wieczorne koncerty przedstawicieli najbardziej ekstremalnej odmiany neonazystowskiego rocka. A prawdziwą gratką - występ Lunikoff Verschwörung. Jego wokalista Michael Regener z innym zespołem Landser śpiewał kiedyś „Polacken Tango”:

„Gdy w pobliżu Gdańska Polska Marynarka Wojenna/w morzu zatonie/A hymn Niemiec z Malborka się rozlegnie/Wówczas Wehrmacht nadciągnie do Wrocławia czolgami/A wschodnie granice Niemiec wrócą do macierzy”.

Pomimo to na imprezę do Ostritz wybiera się spora grupa polskich neonazistów.

- Może się to wydawać kuriozalne i nielogiczne, jak cała ideologia naziistowska, ale tym, co spaja niedawnych wrogów z obu stron granicy, jest dziś rasizm, antysemityzm i ogólna niechęć do demokracji - uważa dr hab. Rafał Pankowski z Collegium Civitas stojący na czele walczącego z faszy-

zmem stowarzyszenia Nigdy Więcej. - W ciągu ostatnich lat współpraca polskich i niemieckich faszystów znacznie przybrała na sile. Dowodem są coraz liczniejsze występy niemieckich zespołów nazistowskiego rocka w Polsce i polskich na terenie Niemiec.

Rok temu w dolnośląskiej wsi Grodziszczce wystąpiły niemiecki Oidoxie z Dortmundu i polski Oblęd. Lider pierwszego z tych zespołów Marko Gottschalk wysławia dokonania Rudolfa Hessa i żołnierzy Wehrmachtu. Podobnie jak Regener był już skazywany za szerzenie nienawiści. Polski Oblęd pozuje z kolei na zespół „narodowy”, grał m.in. na tzw. Marszu Patriotów we Wrocławiu 11 listopada 2015 r.

Na ich koncercie w Grodziszczce bawiło się wspólnie ok. 300 neonazistów z obu krajów. Prokuratura bada, czy nie dochodziło do propagowania faszyzmu. Do dziś nikomu nie postawiono jednak zarzutów.

Karol z Antify: - Niesnaski związane z twórczością Landsera zostały przez polskich i niemieckich neonazistów wyjaśnione. Ustalono, że waż-

**Rządzący Saksonią Michael Kretschmer zapewnia: „Pokażemy, że nie ma żadnej tolerancji dla ekstremistów.”**

niejsza od zaszłości historycznych jest wspólna walka w obronie białej rasy.

Na przyjazd na polsko-niemiecką granicę kilku tysięcy neonazistów szykują się służby obu krajów. W Ostritz mają się zjawić tysiące niemieckich policjantów, nie tylko z Saksonii, ale i ościennych landów. Bo swoją obecność na miejscu zapowiedziała już walcząca z neonazistami Antifa. A to może oznaczać zamieszki.

- Bardzo silne i liczne ognisko Antify znajduje się w niedalekim Dreźnie [stolicy Saksonii]. W Ostritz z pewnością będą też mieli wsparcie z innych regionów kraju - mówi „Wyborczej” dziennikarz Uwe Walter. - To będzie najprawdopodobniej największa akcja policji w Saksonii od czasu upadku muru berlińskiego.

Saksonią rządzi dziś Michael Kretschmer. W oświadczeniu przesłanym „Wyborczej” napisał: „Uczynię wszystko, aby ci, którzy organizują koncert w Ostritz, oraz jego uczestnicy mieli z niego tak mało przyjemności, jak to tylko możliwe. Pokażemy, że nie ma żadnej tolerancji dla ekstremistów”.

Władze Ostrity zapowiadają z kolei zorganizowanie wielkiego festynu, który ma być „manifestacją pokojowego współistnienia, otwarcia na świat i tolerancji”. •